

Możliwości spotkania Kennedy—Chruszczow

W środę odbyło się w Waszyngtonie niejawnie posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA, na którym przemawiał podsekretarz stanu Chester Bowles. Według późniejszego oświadczenia przewodniczącego komisji senatora Fulbrighta, Bowles oświadczył, że prezydent Kennedy rozpatruje sprawę spotkania z premierem ZSRR Chruszczowem, jednakże żadna decyzja jeszcze nie zapadła.

Koła polityczne w Waszyngtonie oczekują wypowiedzi Kennedy'ego w tej sprawie na konferencji prasowej, która ma się odbyć albo w czwartek wieczerem po powrocie prezydenta z Kanady, albo też w piątek.

Dziś w Sejmie

Prezydium Sejmu ustaliło następujący porządek dziennej 2 posiedzenia Sejmu, które odbędą się w dniu 18 maja:

1. Sprawozdanie komisji mandatowo-regulaminowej w sprawie stwierdzenia ważności wyboru posłów na Sejm.
2. Oświadczenie prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu.
3. Wybór sekretarza Sejmu.
4. Wybór stałych komisji sejmowych.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11. (PAP)

Pracowite pszczoły przysparzają nam dewiz

Pod przewodnictwem Zygmunta Matuszewskiego odbyło się wczoraj w Poznaniu walne zgromadzenie Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej, obejmującej swym zasięgiem 7 województw północno-zachodnich. Wśród gości obecni byli kierownicy wydziałów rolnych KW PZPR — Jan Heidrych i KW ZSL — Józef Bitner. Sprawozdanie z rocznej działalności OSP odczytał prezes Wacław Poterek.

Jak wynika z podanych liczb w okresie sprawozdawczym Spółdzielnia zakupiła 1.246 ton miodu, o 146 ton więcej niż planowano. Z samego województwa poznańskiego skupiono 260 ton. Poprawiła się też w ostatnim sezonie jakość dostarczanego miodu. Gdy np. naturalne zafaszerowanie miodu sacharozą wynosiło w 1958 roku — 5,8 proc., to w 1960 r. tylko 1,58 proc. Wosku skupiono 77 ton czyli o 25 ton więcej niż planowano. Z tej masy towarowej sprzedano na eksport 280 ton, nie licząc miodów pitnych i win.

Poza skupem, przerobem i standaryzacją miodu i wosku, Spółdzielnia zajmuje się także produkcją sprzętu pszczelarskiego w specjalnym zakładzie „Bagatelka” w Miłostawie (pow. Września). O rozwoju tej produkcji świadczy najlepiej fakt, że np. w 1959 r. dostarczono pszczelarzom 1.218 uli, a w 1960 r. — 4.174 sztuk. Produkcja uli w I kwartale 1961 r. przekroczyła o 10 proc. całoroczną dostawę z 1959 r. Dodać należy, że „Bagatelka” jest jedynym w Polsce, uposażonym zakładem, produkującym sprzęt pszczelarski.

Po przyjęciu bilansu, wykazującego 1.384.000 zł czystego zysku walne zgromadzenie podzieliło nadwyżkę i dokonało wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej. (Kj)

Tancerka z portretem

W Polsce bawi obecnie wybitny polski artysta — Feliks Fabian, mieszkający od 1948 roku w Argentynie. Maluje portrety kobiece, pejzaże miejskie, scenki rodzajowe. Do najciekawszych ostatnich jego prac należy cykl 37 obrazów przedstawiających sceny ze słynnej opery Geršwina „Porgy and Bess” oraz 12 plasztych graficznych ze ślubu księżniczki Małgorzaty. W czasie swego pobytu w Londynie Feliks Fabian malował również zespół „Śląsk”. Prace polskiego artysty z Argentyny były wielokrotnie wystawiane w największych galeriach Buenos Aires. Nowego Jorku, Bostonu, Rzymu i Londynu. Wizyta Feliksa Fabiana w Polsce jest związana z jego planami malowania polskich miast. Na zdjęciu: jedna z tancerek „Śląska” z obrazem F. Fabiana. Fot. — CAF



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
czwartek, 18 maja 1961

Cena 50 gr
Nr 116 (5377)

Głosy za neutralnością Laosu

Drugie posiedzenie konferencji genewskiej

W środę po godzinie 11 rozpoczęło się drugie posiedzenie międzynarodowej konferencji w sprawie Laosu. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko.

Pierwszy przemawiał sekretarz stanu USA Dean Rusk.

Rusk zaczął swe przemówienie od wyrażenia nadziei, że konferencja będzie się zajmować wyłącznie międzynarodowymi aspektami problemu laotańskiego. Podobnie jak w czasie rokowań wstępnych sekretarz stanu USA zażądał dodatkowego potwierdzenia raportu Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli, donoszącego o przerwaniu ognia w Laosie.

Żądanie to tłumaczył tym, iż „siły powstańcze” (tj. woj-

ska rządowe i siły zbrojne Patet Lao) rzekomo nadal atakują oddziały Boun Ouma — Nosavana. Rusk wyraził ubolewanie, iż w posiedzeniu nie biorą udziału przedstawiciele tej grupy.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszym mówcą był przewodniczący delegacji królewskiej rządu Laosu, minister spraw zagranicznych Quinim Pholsena, który przedstawił 5-punktowy plan dotyczący przyszłości Laosu.

Plan ten przewiduje następujące kroki:

- 1) uznanie neutralności Laosu na podstawie porozumień genewskich z 1954 r., porozumienia z Vientiane z 1957 r. (między rządem królewskim a siłami Patet Lao) oraz wspólnej deklaracji z grudnia 1960 r. (księcia Souvanna Phoumy i Phoumi Nosavana);
- 2) wstrzymanie dostaw dla oddziałów rebelianckich oraz wycofanie z Laosu obcych wojsk, jak również wstrzymanie ich dalszego napływu;
- 3) wyeliminowanie Laosu ze „strefy ochrony” paktu SEATO (objęcie Laosu tą strefą przewidywał protokół z konferencji rady SEATO);
- 4) powstrzymanie się przez wszystkie kraje reprezentowane na obecnej konferencji w Genewie od ingerencji w wewnętrzne sprawy Laosu;
- 5) respektowanie przez nie integralności terytorialnej i niezawisłości Laosu.

Przedstawiciel ZSRR minister Gromyko, który zabrał głos po reprezentancie Laosu, przedłożył dwa dokumenty, a mianowicie:

— projekt deklaracji w sprawie neutralności Laosu oraz

— projekt porozumienia w sprawie wycofania obcych sił zbrojnych i personelu wojskowego z Laosu, jak również w sprawie funkcjonowania Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Projekt ten przewiduje wycofanie obcych wojsk i personelu militarnego w ciągu 30 dni od chwili podpisania porozumienia. Jednocześnie podkreśla on, że rząd Laosu powinien zapewnić Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Szybciej niż zaplanowano

Z dotychczasowych danych wynika, że Związek Radziecki wykona przedterminowo zadania gospodarcze, założone w obecnym planie 7-letnim.

W ciągu pierwszych dwóch lat tego planu tempo przyrostu produkcji przemysłowej wyniesie 10 procent zamiast przewidzianych 8,3 procent. Oznacza to otrzymanie dodatkowej produkcji wartości 20 miliardów rubli. (PAP)

Do Koła też wkracza wielki przemysł

W Kole, woj. poznański, powstają wielkie zakłady wyrobów sanitarnych. W głównej hali zakładów, odznaczającej się lekką konstrukcją i śmiałością linii architektonicznej, brygady montują już automatyczne urządzenia, służące do produkcji różnego rodzaju armatury sanitarnej niezbędnej w budownictwie.

Podstawowe działy produkcyjne nowo wznoszonego obiektu zostaną, dzięki najnowocześniejszym urządzeniom produkcji krajowej i zagranicznej, całkowicie zmechanizowane i automatyzowane.

Uruchomienie zakładów nastąpi w lipcu br. (PAP)

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
TEL WE PAP
PAP INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM PAP API
TELEFONEM INF WE RADIO PAP AP

Konferencja w Pradze

W dniach 23—27 km. odbędzie się w Pradze międzynarodowa konferencja naukowa w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i problemu niemieckiego. Organizatorami konferencji są instytuty spraw międzynarodowych i redakcje wydawanych przez nie czasopism z Polski, ZSRR, Czechosłowacji i NRD. Z Polski na konferencję przybyć ma 6 osób, m. in. poseł Ostop Dąski.

Zwycięstwo lewicy

W autonomicznym okręgu Valle d'Aosta odbyły się wybory samorządowe. Z oficjalnych wyników podanych w środę przez prasę wynika, że w 41 gminach spośród 74 partii lewicowej (tj. komunistycznej, socjalistycznej i Unia Valle d'Aosta) zdobyły zdecydowaną większość.

Polskie książki w Paryżu

Znana paryska firma wydawnicza Gauthier-Villars zorganizowała w tych dniach wystawę polskich książek i czasopism.

Johnson w Bangkoku

Przebywający w Syjamie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Lyndon Johnson wziął udział w środę w posiedzeniu Rady SEATO.

Po zamachu stanu w Korei Płd.

Pozycja junty niezbyt mocna

Sytuacja w Korei Południowej w ciągu ostatnich godzin nie uległa większym zmianom. Władzę sprawuje nadal tzw. Rewolucyjna Rada Wojskowa z gen. Czang Do Jungiem na czele. W nocy z wtorku na środę rada wyznaczyła 24 oficerów w stopniach pułkownika lub podpułkownika na stanowiska ministrów i wiceministrów w rządzie, który ma sprawować obecnie władzę. Równocześnie mianowano generała-majora Junga na stanowisko „generalnego administratora”.

Jeśli chodzi o los dotychczasowego premiera Korei Południowej Johna Czanga, to jest on nadal nie znany. Jak wiadomo, we wtorek generał Czang Do Jung groził ostrymi represjami zażądał by premier i członkowie jego gabinetu wyszli z ukrycia i dobrowolnie zrezygnowali ze swych stanowisk. W środę w godzinach południowych brak było jednak doniesień, że członkowie poprzedniego gabinetu usłuchali wezwania zamachowców.

Jeśli chodzi o prezydenta Po Sun Juna, to przebywa on nadal w areszcie domowym i jak się wydaje zamachowcy uznają go, jako głowę państwa.

W nocy z wtorku na środę gen. Czang Do Jung zwrócił się po raz pierwszy przez radio z apelem do ludności Korei Południowej nawołując do współpracy i poparcia nowych

władz. Obiecywał on, że po zaprowadzeniu porządku, władza zostanie przekazana w ręce administracji cywilnej.



General Czang Do-Jung, stojący na czele „Rewolucyjnego Komitetu Wojskowego”, który dokonał zamachu stanu i przejął władzę w Korei Południowej.

CAF — telefoto

Działacze ZZPR w terenie

Krajowa narada działaczy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych rozpoczęła się wczoraj od spotkania w świetlicy Zarządu Wojewódzkiego PGR w Poznaniu. Przewodniczący Zarządu Głównego ZZPR — poseł Kazimierz Nowicki przedstawił zebranym cel narady.

Z kolei uczestnicy narady udali się grupami do 14 powiatów, aby zorientować się w pracy oddziałów terenowych i odbyć spotkania z działaczami związkowymi w zakładach pracy.

Zebrany materiał posłuży do dyskusji przewidzianej na piątek i sobotę w Ośrodku Szkoleniowym PGR w Czempińu. Ma ona na celu usprawnienie pracy związkowej. (emp)

Kto zrozumie „brytyjskiego lwa“?

Koegzystencja i polityka... z pozycji siły

W środę w Izbie Gmin rozpoczęła się dwudniowa debata nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego. Zaczynał ją zastępca ministra spraw zagranicznych Heath, który utrzymywał, że polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii dąży do polepszenia stosunków między Wschodem a Zachodem i zapewnienia pokoju na całym świecie, jakkolwiek nie wynikało to bynajmniej z treści jego przemówienia.

Minister oświadczył, że Wielka Brytania dąży do przywrócenia pokoju w Laosie i zapewnienia temu krajowi niepodległości.

Polepszenie stosunków między Wschodem a Zachodem — zdaniem mówcy — wymaga „umocnienia jedności wolnego świata”. Jednocześnie Heath wypowiada się przeciwko wszelkiej zmianie statusu Berlina zachodniego i uważa, że w sprawie Niemiec i Berlina zachodniego należy kontynuować politykę z pozycji siły.

Z ramienia opozycji debatę otworzył poseł Healey. Zaznaczył on, iż wciąż nie wiadomo, jakie są wytyczne polityki rządu, jeżeli chodzi o podstawowe problemy międzynarodowe. Healey krytykował „radziecką koncepcję współistnienia”, jednocześnie jednak opowiedział się za „konstruktywną koegzystencją, opartą na współpracy dwóch systemów”.

Healey domagał się zreformowania Rady Bezpieczeństwa stosownie do obecnego układu sił na świecie.

Ostry atak skierował mówca przeciwko wystąpieniu brytyjskiego okrętu wojennego z wizytą do Angoli, co musi zrazić do Wielkiej Brytanii Kraje Neutralne.

Potępiając inwazję na Kubę Healey podkreślił równocześnie, iż sojusz zachodu opiera się na zaufaniu do rządu USA. (PAP)

TRZZ dziękuje!

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Poznaniu składa serdeczne podziękowanie organizatorom politycznym i społecznym, instytucjom i zakładom pracy, prasie, Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia i Telewizji oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania obchodów „Tygodnia Ziemi Zachodnich” w Wielkopolsce.

Dziś rozpoczyna się wielki strajk we Francji

Według ostatnich danych, pół miliona robotników i urzędników instytucji państwowych i z nacjonalizowanych przystępuje w czwartek do strajku. Ruch ten cieszy się poparciem wszystkich central związkowych: Powszechnej Konfederacji Pracy CGT, FO i Chrześcijańskich Związków Zawodowych CFTC. (PAP)

Z procesu ludobójcy

Mordował dla zatarcia śladów

W środę 17 bm., w dalszym ciągu procesu hitlerowskiego ludobójcy Adolfa Eichmanna prokurator przedstawił sądowi nowe dokumenty dotyczące eksterminacji ludności żydowskiej i roli oskarżonego. Między innymi przedstawiono sądowi raport eksperta od spraw żydowskich w hitlerowskim ministerstwie spraw zagranicznych Eberharda von Thaddena, dotyczący sytuacji w obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen. (Von Thadden mieszka obecnie w NRF i ma złożyć przed sądem zachodniemieckim oświadczenie w sprawie Eichmanna).

W raporcie swym Thadden stwierdza między innymi, że w tej części obozu Belsen, w której Eichmann zamierzał umieścić 30 tys. Żydów, można było najwyżej po-

mieścić 3 tys. osób. Jak wynika z tego raportu, który Thadden przesłał Eichmannowi, hitlerowcy zamierzali zgromadzić w tym obozie 30 tys. Żydów posiadających specjalne kontakty z zagranicą, aby ewentualnie wymienić ich na internowanych obywateli niemieckich.

Von Thadden stwierdzał między innymi, że jeśli Żydzi ci zostaną przysłani do Belsen, to dowiedzą się, że w sąsiedniej części obozu zginęło 17 tysięcy spośród 18 tys. jeńców radzieckich, których tam zgrupowano.

Thadden obawiał się, że jeśli później ktoś z Żydów wyjedzie za granicę, to te informacje o wyniszczeniu jeńców radzieckich mogą zostać wykorzystane „jako materiał do wzmożenia wroglej propagandy”. Proponował on Eichmannowi całkowite zlikwidowanie obozu jeńców radzieckich.

Jak wiadomo, Eichmann zastoso-

wał się do tej rady Thaddena. Oboz w Belsen był jednym z największych obozów koncentracyjnych. Kiedy w kwietniu 1945 r. brytyjskie wojska wkroczyły na ten teren, znaleziono w obozie 13 tys. zwłok zamordowanych więźniów, których hitlerowcy nie zdążyli zakopać lub spalić. (PAP)

Główny referat na konferencję opracował prof. dr Bogdan Suchodolski.

W konferencji uczestniczyli wielu wybitnych naukowców i praktyków pedagogów. (PAP)

W raporcie swym Thadden stwierdza między innymi, że w tej części obozu Belsen, w której Eichmann zamierzał umieścić 30 tys. Żydów, można było najwyżej po-

mieścić 3 tys. osób. Jak wynika z tego raportu, który Thadden przesłał Eichmannowi, hitlerowcy zamierzali zgromadzić w tym obozie 30 tys. Żydów posiadających specjalne kontakty z zagranicą, aby ewentualnie wymienić ich na internowanych obywateli niemieckich.

Von Thadden stwierdzał między innymi, że jeśli Żydzi ci zostaną przysłani do Belsen, to dowiedzą się, że w sąsiedniej części obozu zginęło 17 tysięcy spośród 18 tys. jeńców radzieckich, których tam zgrupowano.

Thadden obawiał się, że jeśli później ktoś z Żydów wyjedzie za granicę, to te informacje o wyniszczeniu jeńców radzieckich mogą zostać wykorzystane „jako materiał do wzmożenia wroglej propagandy”. Proponował on Eichmannowi całkowite zlikwidowanie obozu jeńców radzieckich.

Jak wiadomo, Eichmann zastosował się do tej rady Thaddena. Oboz w Belsen był jednym z największych obozów koncentracyjnych. Kiedy w kwietniu 1945 r. brytyjskie wojska wkroczyły na ten teren, znaleziono w obozie 13 tys. zwłok zamordowanych więźniów, których hitlerowcy nie zdążyli zakopać lub spalić. (PAP)

Główny referat na konferencję opracował prof. dr Bogdan Suchodolski.

W konferencji uczestniczyli wielu wybitnych naukowców i praktyków pedagogów. (PAP)

Spisek za parawanem USA?

W Korei Południowej doszło do typowego przewrotu wojskowego. Dokonała tego grupa wyższych oficerów południowo-koreańskich, którzy przeszli przeszkolenie w USA i należą do tzw. „plejady młodych działaczy wojskowych”.

Sądząc z dotychczasowych wydarzeń, przewrót wojskowy wygląda na spisek reakcji, która przygotowywała się do niego w głębokiej tajemnicy, po dojściu do władzy rządu Johna Czanga. Rząd ten nie był w stanie po kwietniowych wydarzeniach ubiegłego roku (obalenie Li Syn-Mana), zahamować walki ludności Korei Południowej i swą działalnością tylko pogłębić kryzys polityczny i gospodarczy kraju. Przewrót został dokonany przez siły ultrareakcyjne, zaniepokojone wzrostem nastrojów antyamerykańskich i rozwojem ruchu, dążącego do pokojowego zjednoczenia kraju.

Przywódca przewrotu, generał Czang Do Jung, zajmował ostatnio stanowisko szefa sztabu wojsk lądowych. Agencja Reutersa nazywa go „silnym człowiekiem, mającym wielu przyjaciół wśród oficerów amerykańskich w Korei Południowej”. Za Czang Do Jungiem i innymi generałami, którzy dokonali przewrotu, kryją się — jak widać — również inne siły. W przeciwnym wypadku, brygada piechoty morskiej, która uczestniczyła w przewrocie, nie zdołałaby tak szybko opanować sytuację w stolicy Korei Południowej. Organizatorzy przewrotu przeszli również władzę w innych miastach południowokoreańskich.

Niektórzy obserwatorzy uważają za dziwne co najmniej, że przygotowania do zamachu stanu, tak sprawnie przeprowadzonego i doskonale organizowanego, zdołały całkowicie „zaskoczyć” przedstawicieli amerykańskich. Warto też zaznaczyć, że przywódca spisku — gen. Czang Do Jung, jest przedstawiany w prasie amerykańskiej, jako przyjaciel Stanów Zjednoczonych, odznaczony wieloma amerykańskimi orderami wojskowymi.

Charakter obecnego przewrotu w Korei Południowej jest na wskroś reakcyjny. Jego inicjatorzy ogłosili antykomunistyczny program, oskarżając rząd Johna Czanga, iż był rzekomo „bierny w obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego”.

Jakie są społeczne korzenie dokonanego przewrotu wojskowego? Rząd Johna Czanga kontynuował politykę swego poprzednika — Li Syn-Mana, chociaż nie stosował tak brutalnych metod. Rząd Czanga, związawszy się całkowicie z polityką USA, próbował jednak stworzyć jakieś pozory demokracji. Zdaniem pewnych kół amerykańskich, rząd Czanga poszedł zbyt daleko w tej zabawie w demokrację; powrócił do pozytywnej wyjątkowości mogła mu jedynie zapewnić prasa żelaznej pięści.

Sprzeczności w Korei Południowej w okresie rządów Johna Czanga, bynajmniej, nie straciły na ostrości. Rzekome dążenia do „odrodzenia gospodarczego” jeszcze szerzej otworzyły wrota Korei Południowej przed Amerykanami. Jeśli natomiast chodzi o główny problem — zjednoczenia kraju — rząd Czanga kontynuował politykę sabotażu.

Sytuacja w Korei Południowej zaostrzała się coraz bardziej. W rocznicę powstania przeciwko Li Syn-Manowi, odbyły się potężne demonstracje i wiece protestacyjne. Władze południowokoreańskie były poważnie zaniepokojone tą falą wystąpień ludowych i nastrojami antyamerykańskimi.

Ostatnie wystąpienia ludności stawały się coraz bardziej zorganizowane. Stąd też ultrareakcyjniści południowokoreańscy, opierając się na kółach wojskowych i przy cichym poparciu Stanów Zjednoczonych, postanowili żelazną pięścią przywrócić porządek, stworzyć dyktaturę wojskową, a jeśli im się to nie uda, zmusić Johna Czanga lub inną osobę do prowadzenia polityki jeszcze bardziej reakcyjnej niż dotychczasowa.

MIECZYSLAW HALINSKI

Przed Świętem Ludowym

Pod znakiem żywotnych spraw wsi

Wywiad z prezesem NK ZSL — S. Ignarem

21 maja odbędzie się w całym kraju obchody Święta Ludowego. Zostało ono ustanowione przed 30 laty przez Kongres Zjednoczenia Stronnictw Chłopskich w 1931 r., a w Polsce Ludowej będzie obchodzone po raz 17. W związku ze zbliżającym się świętem, prezes Naczelnego Komitetu ZSL — Stefan Ignar, udzielił przedstawicielowi PAP — red. Piotrowi Ziarnikowi, wywiadu, w którym omówił charakter tegorocznych uroczystości.

— Jak można by na podstawie przygotowań określić charakter tegorocznego Święta Ludowego?

— Istota Święta Ludowego nie uległa zmianie w ciągu 30 lat. Było ono dawniej i jest dzisiaj wyrazem dążenia mas chłopskich do pełnej sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury. Zachodzi natomiast ogromna różnica w warunkach dawnych i dzisiejszych. Podczas, gdy w latach trzydziestych trzeba było skupiać wszystkie siły do walki o ziemię, oświatę i władzę, to obecnie wysiłki chłopskie zmierzają do jak najlepszego zagospodarowania zdobytej ziemi, jak najszer-

go rozwoju oświaty — dostępnej dla wszystkich oraz jak najbardziej czynnego udziału w sprawowaniu władzy — we współzrządzeniu krajem.

Można by powiedzieć, że dziś Święto Ludowe — to święto budowy nowoczesnej, socjalistycznej wsi.

Gospodarzami obchodów są ZSL i PZPR. W organizacji obchodów wezmą także duży udział organizacje społeczne i gospodarcze, zwłaszcza: Związek Młodzieży Wiejskiej, kółka rolnicze, spółdzielczość, Ochotnicze Straże Pożarne, Kola Gospodyń Wiejskich, Liga Kobiet, Ludowe Zespoły Sportowe, Liga Przyjaciół Wojska.

— A więc, obchody święta będą miały różnorodny charakter — zależnie od terenowych warunków, aktywności organizacji politycznych i społecznych?

— Tak. Ale będą one miały pewne wspólne cechy, wspólne treści. Odbijają się przecież w określonej atmosferze politycznej. Ożywienie polityczne okresu wyborczego trwa i musi wywrzeć swe piętno na obchodach święta. Wiś polska, dzięki polityce rolnej, opracowanej przez PZPR i ZSL, rozwinięła siły wytwórcze i uzyskała znaczny wzrost produkcji. Chłopi mogą być dumni z tego, że produkcja rolna osiągnę-

Przed Evian

Dyrektywy rządu dla delegacji Francji

Oficjalny komunikat ogłoszony w wyniku posiedzenia Rady Ministrów, które odbyło się w środę pod przewodnictwem de Gaulle'a, donosi, że minister stanu do spraw algierskich Louis Joxe „wytyczył dyrektywy, w jakich delegacja francuska zamierza wszczać i kontynuować rozmowy w Evian”.

Rada Ministrów zatwierdziła dyrektywy dla delegacji francuskiej.

W przededniu rozmów w Evian w mieście tym przedsięwzięto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Na miejsce ścigających zostało 750 policjantów i 300 żandarmów. Siły bezpieczeństwa rozporządzają śmigłowcami. (PAP)

ła poziom, jakiego nie miała nigdy w historii Polski.

— Jaki będzie udział robotników w Święcie Ludowym?

— Wiele fabryk i zakładów pracy, a zwłaszcza te, które produkują dla rolnictwa, zapowiedziało swój udział w Święcie Ludowym. Oczywiście, wielu robotników będzie na akademii centralnej, którą urządzamy w sobotę, 20 maja w „Ursusie”. (PAP)

Zwycięzcy eliminacji chodzieskich

Przez trzy dni na scenie Domu Kultury im. St. Moniuszki w Chodzieży walczyli o palmę pierwszeństwa — o czym już informowaliśmy — śpiewacy ludowi, ludowe kapele, piosenkarze, zespoły muzyczne i wokalne. W dniu wczorajszym jury pod przewodnictwem dyrektora Operetki Poznańskiej Henryka Duczmała ogłosiło wyniki eliminacji wojewódzkich do III Ogólnopolskiego Konkursu.

Oto zdobywcy I nagród w poszczególnych kategoriach:

I: Kapela ludowa braci Orlików z Szamotuł,

II: zespół tańca ludowego w układzie autentycznym Ligi Przyjaciół Wojska z Szamotuł,

III: zespół taneczny (w układzie artystycznym) Powiatowego Domu Kultury z Gniezna,

IV: splewacka ludowa z Szamotuł: Maria Orlikowa,

V: zespół rozrywkowy muzyki lekkiej Fabryki Mebli z Obornik,

VI: zespół jazzowy (tercet) Antoniego Napieraja z Kalisza,

VII: piosenkarka — Elżbieta Próchnicka z Mosiny,

VIII: solista-akordeonista Aleksy Badosz z Powiatowego Domu Kultury w Środzie.

Ponadto w kategorii małych form wokalnych wyróżniono kwartet Osrodka Spółdzielczości Pracy z Gniezna. (ch)

Uwaga na dyscyplinę finansową!

Z analizy dokonanej przez Narodowy Bank Polski wynika, że w niektórych zakładach nieprawidłowo gospodaruje się funduszem plac. Notowane tu i ówdzie sygnały świadczą, że w niektórych fabrykach płace i zatrudnienie rosną szybciej niż wydajność pracy, co jest łamaniem elementarnej zasady działalności ekonomicznej przedsiębiorstw.

Oto pierwszy zacierpnięty z danych bankowych przykład — bardzo zresztą krańcowy: we Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych w pierwszych 2 miesiącach br. produkcja spadła o 12 proc. w porównaniu z tym samym okresem r. ub., a wydajność o 20,6 proc.; równocześnie fundusz plac wzrósł o 20,9 proc., a zatrudnienie o 10,8 proc.

Fakty te dowodzą, że w szeregu zakładów nadal nie przywiązuje się odpowiedniego znaczenia do dyscypliny finansowej, co przecież stać musi w centrum uwagi wszystkich przedsiębiorstw w kraju.

PAP

„Ślepa” Temida w NRF

Tylko 5 lat dla mordercy

Zaledwie na 5 lat więzienia, zaliczając na poczet kary 2 lata aresztu śledczego, skazał sąd zachodniemiecki w Duesseldorfie hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, byłego SS-Sturmabführera dr. Alberta Widmanna, który wypróbowywał na więźniach obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen skuteczność działania zatrutej amunicji.

Nawet prokurator domagał się dla Widmanna kary 12 lat więzienia. Sąd zachodniemiecki motywował tak niski wyrok tym, że Widmann jedynie „współdziałał w popełnianiu morderstw”. (PAP)

sport • sport • sport

Oficjalne zakończenie Wyścigu Pokoju

Karlove Vary i Szczecin zwyciężyły we współzawodnictwie

W środę przed południem w Domu Kultury w Pradze odbyło się oficjalne zakończenie XIV Wyścigu Pokoju, połączone z rozdaniem nagród. W sali obecni byli w komplecie wszyscy uczestnicy wyścigu, którzy dojechali do mety. Na wstępie wręczono drużynie ZSRR nagrody przewodniczącego Rady Państwa — A. Zawadzkiego, za najlepszą jazdę na terenie Polski; prezydenta W. Ulbrichta, na terenie NRD oraz prezydenta CSRS — A. Novotnego, za najlepszą jazdę w Czechosłowacji.

Równocześnie drużyna radziecka otrzymała piękny puchar, ufundowany dla najlepszego zespołu przez Światową Radę Pokoju. Dalsze trzy puchary, ufundowane przez premierów: Polski, NRD i CSRS, otrzymał zwycięzca wyścigu, Jurij Melichow, który na terenach: Polski, NRD i CSRS był zawsze najlepszy.

Nagrody otrzymali także wszyscy uczestnicy wyścigu — którzy ukończyli tę imprezę.

Drużyna radziecka mogła opuścić uroczystość zakończenia wyścigu środkami zmotoryzowanymi, bowiem Melichow otrzymał w nagrodę motocykl „Java” 350, Kapitonow — „Java” 250, a czwarty w klasyfikacji indywidualnej — Czerepowicz — skuter „Osa”. Zawodnik NRD — Eckstein — otrzymał za trzecie miejsce nowy model skutera czechosłowackiego „Cezeta”.

Dorocznym zwycięzajem, międzynarodowa komisja podsumowała współzawodnictwo mistrzów, gdzie znajdowały się mety poszczególnych etapów Wyścigu Pokoju. Ostatecznie zwyciężyli Karlove Vary, aczkolwiek otrzymały taką samą ilość głosów, jak Szczecin. Ponieważ jednak Czechosłowacy w szeregu drobnych sprawach okazali się staranniejsi niż szczytnicy gospodarze, właśnie im przyznano pierwszeństwo.

Warto dodać, że we współzawodnictwie miast w historii wyścigu jeszcze nigdy nie zwyciężyło miasto czechosłowackie. Najwięcej razy triumfowały Łódź i Lipsk. Karlove Vary — otrzymały dwa puchary za dekorację trasy, stadionu i pomieszczeń dla zawodników oraz za wyżywienie, zakwaterowanie i opiekę lekarską.

Szczecin otrzymał także dwa puchary. Pierwszy, za masowy udział społeczeństwa w witaniu kolarzy, a drugi, za porządek na trasie, płyce boiska oraz zorganizowanie dojazdu do kwatery.

Piąty puchar tego typu otrzymał Rostock, za stworzenie doskonałych warunków pracy dla dziennikarzy i komisji sędziowskiej.

Podczas Wyścigu Pokoju dziennikarze przeprowadzali setki wywiadów. Po zakończeniu tej imprezy przyszła kolej także na jednego z nestorów wyścigu, znanego dziennikarza „Przeglądu Sportowego”, byłego olimpijczyka red. Zygmunta Weissa. Dziennikarz ten jest niezwykle popularną postacią w Wyścigu Pokoju. Uczestniczył już w tej imprezie 14 razy. Za popularyzację Wyścigu Pokoju red. Z. Weiss otrzymał od władz sportowych NRD srebrny medal.

Wysoką notę wśród fachowców zyskał sobie St. Gazda. Znalazł się on wśród najrowniej jadących kolarzy wyścigu plasując się, obok Rumuna Cosmy, aż siedmiokrotnie w pierwszej dziesiątce na metach poszczególnych etapów. Pod tym względem Polaka wyprzedzili tylko kolarze radzieccy — Czerepo-

wicz 9 razy i Melichow — 8. Z innych czołowych zawodników Piotrow i Schur plasowali się po 5 razy w pierwszej 10-ce na etapach, Bangsborg, Sajdhuzin, Eckstein, Hagen i Megyerdi — po 4 razy.

Po cenzurkach, jakie wydał reprezentantom polskim trener R. Nowoczek, można jeszcze dodać kto był najbardziej przydatnym dla zespołu. Dla drużyny polskiej najwięcej razy liczyli się rezultaty Gazdy, bo aż 11. Z pozostałych dla drużyny pracowały: Fornalezy 8 razy, Królak i Beker po 7, Fiechaczek 5 i Jarzębski 3. (PAP)

W zaległym meczu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w piłce nożnej Grunwald odebrał Warcie jeden wartościowy w rozgrywkach punkt, uzyskując wynik remisowy — 1:1.

Prowadzenie zdobyli „Zieloni” ze strzału Osucha, wyrównał go zmianie stron — Wróbel.

Sędziował p. Gorącyński. (p)

Warta straciła trzeci punkt

W zaległym meczu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w piłce nożnej Grunwald odebrał Warcie jeden wartościowy w rozgrywkach punkt, uzyskując wynik remisowy — 1:1.

Prowadzenie zdobyli „Zieloni” ze strzału Osucha, wyrównał go zmianie stron — Wróbel.

Sędziował p. Gorącyński. (p)

Treningi

Sekcja piłki ręcznej WKS Grunwald zawiadamia, że treningi odbywają się na boisku i w hali przy ul. Marceińskiej w następujących dniach: w poniedziałki i czwartki od godz. 18.30 — 20 dla juniorów, od 20 — 22 dla seniorów oraz we wtorki od 18.30 — 21 dla juniorów.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej KS Budowlani zawiadamia: treningi odbywają się w następujących dniach: w środy i piątki od 16 — 18 dla młodzików, dla seniorów od 18—20, Boisko WOSS przy ul. A. Bema (dawniej Droga Dębńska). Kurs bokserki, prowadzi zajęcia w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 — 20 w sali przy ul. Kościelnej 9.

Kto ukradł?

Podczas eliminacyjnych zawodów modeli latających przeprowadzonych na lotnisku w Poznaniu przez Aeroklub, jeden z modeli poszybował zbyt daleko. Podbiegło do niego trzech wyrostków, zabralo model i zbiegło na rowerach w niewiadomym kierunku.

Brak modelu uniemożliwi naszym modelarzom udział w zbliżających się mistrzostwach Polski.

Kto by mógł wskazać, gdzie znajduje się model, proszony jest o zawiadomienie sekretariatu AP ul. Niezłomnych 1, telefon 518-65.

Już nie po raz pierwszy były trudności z poszukiwaniem modeli latających. Czy wobec tego podczas organizacji takich zawodów nie należałoby się zaopatrzyć w motocykl, który by ścigał „zbiegłe” samoloci-ki? (p)

„Hokeista”

Pod takim tytułem ukazuje się od kilku lat miesięcznik-biuletyn, organ tytułowy Polskiego Związku Hokeja na Trawie, którego siedzibą jest Poznań.

Ostatnio „Hokeista” otrzymał efektowną, barwną szatę graficzną, którą zaprojektował Antoni Kaliniak. Treściowo „Hokeista” przynosi coraz ciekawsze i wszechstronne wiadomości.

Od dłuższego czasu w formie tytułowego artykułu ukazuje się cykl wiadomości pt.: „Hokej w Wielkopolsce”. Autor zadał sobie niewątpliwie wiele trudu z zebraniem materiału historycznego — zwłaszcza z okresu przed założeniem PZHT oraz z okresu międzywojennego. Materiału z tych lat zachowało się niewiele. Niestety, opublikowany materiał nie przedstawia wiernie historii tej dyscypliny. Zdarzają się poważne nieścisłości.

Np.: nr 3 „Hokeisty” za miesiąc marzec 1961 r.

W piątym wierszu czytamy: „zebranie zagał Broniasz”. Nazwisko ówczesnego prezesa PZHT brzmi: Stanisław Broniarz. Czwarty wiersz dalej czytamy: „na zebraniu tym wybrano wiceprezesa Feliksa Gołaskiego i Sobiesława Pachkowskiego, sekretarzem — Pfanda. Znowu błąd, Nazwisko b. sekretarza, nieżyjącego, kapitana WP, brzmi: Stefan Pfont. W następnym zdaniu wspomina autor o wybraniu sekretarzem Pfonda. A więc nazwisko tego samego działacza w dwu różnych pisowniach. Dalej: „Instruktorami byli Witold Kempf itd. Otoż nazwisko, zaginionego podczas działań wojennych, działacza, brzmi dokładnie Kempf. Brat jego, Janusz, jest aktywnym sędzią hokejowym. Poprawnie napisane nazwisko powtarza się w tym biuletynie trzykrotnie.

Ograniczyliśmy się tylko do uwag, odnośnie jednego numeru. Na te nieścisłości winien baczną uwagę zwrócić PZHT, wydawca oficjalnego biuletynu. (tp)

Władzo, bądź konsekwentna!

„Aromat” wielce dokuczliwy...

Z lokatorkami „Starej Gorzelni” spotkałyśmy się w Głuszynie pod Poznaniem. Najpierw spytały, czy wiem co to jest chlor. Starałam się więc wydobyć z pamięci wszystko, co dotyczy znaku chemicznego Cl. — Jest to pierwiastek — wyjaśniłam — gaz zielono-żółty, o drażniącym zapachu, bardzo aktywny chemicznie. Działa niszcząco na słuzówkę przewodów oddechowych... Wstępne pytanie zadała Teresa K. i Jadwiga T., które niejedną już list skierowały do naszej redakcji, prosząc o pomoc. W ostatnim donosiły nam, że Spółdzielnia „Aromat” nadal pracuje pełną parą na wszystkich zmianach.

Ale pomimo sukcesów produkcyjnych „Aromatu” nie osiągnięciami jej chcemy się zająć. Interesuje nas zgola inny problem — losy mieszkańców sąsiadujących z spółdzielczą fabryką, która wbrew aromatycznej nazwie ziele trujących gazami.

Bowiem „Aromat” produkuje chloroform. Jest to — czytamy w encyklopedii — trójchlorometan CHCl₃, niepalna, lotna, bezbarwna ciecz o swoistym zapachu i słodkawym, piekącym smaku; pod wpływem światła i powietrza rozkłada się, przechodząc w trujący gaz fosgen, użyty w I wojnie światowej jako gaz bojowy....

Gaz atakuje

Wyobraźmy sobie stary budynec-fabryczkę, była gorzelnią, bez nowoczesnych urządzeń sanitarnych. Przez ścianę-przeprzerzenie drewniane, sąsiadują ze sobą hala fabryczna i mieszkania. Podwórko jest obstawione niezliczoną ilością odkrytych beczek po chlorze. Mieszcza się tam również dwa baseny z wapnem chlorowanym. Przez okragły rok, dniem i nocą unosi się w powietrzu chlor i jego pochodne. Wdzierają się przez okna i szczeliny do mieszkań, zatrzymując stopniowo płuca dorosłym, atakując organizm dzieci (niektóre z nich cierpią na przewlekłą senność i torsje).

Przesada? Posłuchajmy więc głosu ekspertów, sporządzonej w dniu 3 marca 1960 roku przez Zakład Chemii Organicznej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Zakład Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Czytamy w niej: „...Zakład Wytwarzający Głuszyńską na pracuje na bazie niepełnej adaptacji. W związku z tym wymagany jest wszechstronny nadzór fachowy... Na terenie czynnej wytwórni magazynującej ponadto znaczniejsze ilości podchlorynu wapnia są mieszkańcy potencjalnie narażeni na toksyczne wpływy chloru przez całą dobę.”

Alarm trwa

Kierownicy Spółdzielni „Aromat”, doceniając wagę niebezpieczeństwa, alarmują kompetentne władze. Wysyłają kolejno pisma do prezydentów rad narodowych różnego szczebla.

W piśmie z dnia 14. 4. 1960 roku, dotyczącego translokacji rodzin z zagrożonego obiektu czytamy uzasadnienie:

...W przydzielonej nam przez Wydział Spraw Lokalowych Poznań-Nowe Miasto części pomieszczeń... przeprowadzamy... adaptację kosztów 801 tys. zł i uruchamiamy tam antyimportową produkcję chloroformu na skalę krajową. Wielkość produkcji w stosunku rocznym oblicza się na 120 t, o wartości 7.200 tys. zł.

W procesie technologicznym otrzymywania chloroformu nie uniknione jest wydzielanie się gazowego chloru..., który posiada toksyczne działanie na organizm ludzki... Opary chloroformu mogą wywołać w organizmie zatrucie chroniczne... Do produkcji chloroformu używamy m.in. aceton, który jest surowcem łatwopalnym i wybuchowym...”

— Wystarczy? Każdego kto czyta te słowa zapewne nurtują wątpliwości. Jak mogło dojść do takiej sytuacji? Kto zezwolił na podjęcie skądinąd pożytecznej produkcji, w warunkach urągających zasadom bezpieczeństwa? Gdzie był w tym czasie nadzór? Co wiedziały o okolicznościach wszczęcia produkcji władze kwatruńkowe?

Już uprzednio cytowane pismo spółdzielni wskazuje, że władze kwatruńkowe mia-

ły dokładne rozeznanie na podstawie relacji kierownictwa „Aromatu”, jako też przeprowadzonej wizji lokalnej obiektu. Więc na co czekały? Aż... zagazują się współmieszkańcy spółdzielni?

Niektórzy z wspomnianych lokatorów przebywają w byłej gorzelni od pięciu — sześciu lat samowolnie — bez przydziałów, bez zezwoleń, bez zameldowania! Jakaż tedy była reakcja władz lokalnych wobec tak jaskrawych przejawów łamania praworządności? O tym historia milczy. Na przytoczone pytania odpowiedzi i my dać nie możemy. Zrobili to za nas niewątpliwie ci, którzy dopuścili do podobnej sytuacji. Stojąc przed alternatywą przerwania produkcji chloro-

formu, kierownicy „Aromatu” decydują się na przeprowadzenie zmian adaptacyjnych w swoim biurze przy ulicy Masztalarskiej i przekazują je mieszkańcom z Głuszyny. Ale i to nie rozwiązuje do końca trudności. Nie wszystkie rodziny bowiem pomieszczają się w nowych mieszkaniach. Zaskoczyła nas także ich postawa. W rozmowie z lokatorkami natknęliśmy niespodziewany opór. Tłumaczyli, że „na wspólne nie pójdą, tam pieców nie ma (są kaloryfery — przyp. aut.), jest ciemno”. Sprawdziliśmy na miejscu. Warunki mieszkaniowe są tam znacznie lepsze, a co najważniejsze — nie ma chloroformu.

Czas nagli. Jest już maj 1961 roku, a 6 rodzin nadal pozostaje w trujących oparach „Aromatu”.

Ład konieczny

Apelujemy do władz miejscowych o przyspieszenie translokacji wszystkich zainteresowanych rodzin i tych, którym wyznaczono już mieszkania przy Masztalarskiej i dla których mieszkań jeszcze brak. Trzeba być konsekwentnym: udzielono zezwolenia na produkcję, popełniono niedopatrzenie w postaci tolerowania „dzikich lokatorów” — należy zaprowadzić ład.

LIDIA JANASKOWA

Przedwyborcze wnioski na specjalnych prawach

Kiedy przed wyborami zorganizowano publiczne spotkania mieszkańców z kandydatami na radnych — pękła bania z postulatami. Nikt dziś nie zliczy ile tysięcy wniosków zgłoszono do przyszłych władz terenowych. Ważne jest to, że wszystkie postulaty zostały zaprotokołowane i skierowane pod właściwym adresem. A teraz... Właśnie — co teraz!

Mamy już nowe rady, ukonstytuowały się prezydya, pracą idzie normalnym torem. Z ławiny wniosków, które spadły na rady jeszcze przed ich wybraniem, nowe władze terenowe mają obowiązek uczynić sprawę. Sprawy pełen-tów, które powinny być szybko rozpatrzone i zafatowane zgodnie z przepisami.

To jest pierwsza, porządkowa, część pracy nad posulatami wyborców.

Po niej następuje część merytoryczna: wydziały prezydentów ustosunkowują się do wniosków.

Nie wszystkie z nich, oczywiście, będzie można uwzględnić. Odpadną postulaty niesłuszne, często zgola fantazyjne, takie, które nie mieszczą się w budżecie zostaną odłożone na później. Dopiero po selekcji nastąpi najważniejszy etap — realizacja postulatów wyborców.

Wnioski zgłoszone w czasie kampanii wyborczej, obojętnie czy na zebraniach z kandydatami na posłów i radnych, czy też zwykłą drogą do prezydentów — korzystają ze specjalnego przywileju. Polega on na udziale komisji rad narodowych w rozpatrzeniu i realizacji każdego słusznego wniosku.

Komisje są organem pomocniczym rad narodowych, złożonym z radnych oraz osób dookołowanych spośród fachowców i działaczy społecznych. Ich zadaniem, mówi ustawa, jest między innymi „kontrola działalności wydziałów oraz podporządkowanych radzie przedsiębiorstw, zakładów i instytucji”.

Normalnie kontrola pracy wydziałów odbywa się wyrywkowo. Komisja bierze za przedmiot badań pewien zakres pracy „swojego” wydziału lub jakąś uchwałę...

Z postulatami wyborców — żadnej wyrównowości! Wszystkie one muszą być przekazane komisjom rad narodowych i włączyć do planu ich pracy. Komisje powinny dopilnować, i jeśli trzeba, pomóc w rozpatrzeniu każdego wniosku. Dopilnować terminu realizacji wniosków zakwalifikowanych do wykonania. Wpły-

wać na podjęcie przez radę — jeśli zachodzi tego potrzeba — uchwały w sprawie postulatów. Kontrolować aż do skutku realizacji tych uchwał.

Skąd jednak takie przywileje dla postulatów i wniosków złożonych w kampanii przedwyborczej?

Stąd, że są to wnioski niecodzienne. Właściwie nawet nie wnioski, a polecenia wyborców dla przyszłych przedstawicieli społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że posłowie i radni użyją wszystkich dostępnych im środków, aby nie zawieść zaufania, którym ich obdarzono. (API)

Wszystkie drogi wiedą do postępu

Włostowice pod Puławami ogarnął pożar. Pomoc — mimo, że wezwana natychmiast — przyszła za późno. Straty wyniosły przeszło 3 miliony złotych. Każdy z pięciu oddziałów strażackich miał do miejsca pożaru przebiec 21 km. Przebiecie tej odległości pochłonęło półtorej godziny. Na piaszczystych drogach spieszące na ratunek wozy raz po raz zakopywały się po osie. Na polach Lubelszczyzny pozostało ton buraków cukrowych. Mimo, że kampania cukrownicza przedłużono do stycznia bież. roku, chłopci nie byli w stanie dowieźć na czas buraków. Na rozmiękłych gruntowych drogach grzęzły nawet pojazdy konne.

W niektórych rejonach Polski zwłaszcza na wschodzie zle drogi są hamulcem utrudniającym szeroką mechanizację rolnictwa. Już teraz w wielu wsiach występują trudności z używaniem ciągników. Na drogach gruntowych, wykonując nierówną, forsowną pracę szybko się psują. Grube pieniądze pochłaniają remonty, skracają się okres eksploatacji sprzętu.

Przy szybko wzrastającej produkcji naszego rolnictwa transport urasta więc do poważnego problemu.

Stan naszych dróg lokalnych jest powszechnie znany. Mamy ich prawie 222 tysiące km, z czego zaledwie 10% posiada nawierzchnie utwardzone. Resztę stanowią drogi gruntowe, w okresie deszczów, niemal zupełnie nie nadające się do użytku.

Trudno oczekiwać w bieżącej pięcioletniej generalnej poprawy w tej dziedzinie. Plan przewiduje budowę 3100 km

Szkice (2) z Berlina

My bardzo lubimy wydziwiać. Wydziwianie należy nawet do dobrego tonu. Człowiek, który pochwała coś bez zastrzeżeń bywa między nami uważany za bezkrytycznego, jeśli nie za człowieka, któremu niedomaga szare komórki oraz zmysł wzroku. Dlatego i o Berlinie, by nie narazić się na pomówienia rodaków, zaczęły krytycz-

nie. Oczywiście, nie podobała mi się urbanistyka Alei Stalina. Widziałem już ją przed czterema laty na jednym odcinku, w trakcie przejazdu. Dopiero zaś, gdy przemierzyłem ją w całej długości dwu czy trzech kilometrów, przysięgłabym jednostajnym charakterem, okładzinami domów z małych płytek. Na pewno przeżył estetycznych ta koncepcja architektoniczna ze sobą nie niesie. Jest pomyłką, o której sami Niemcy mówią.

Nasi rodacy wydziwiałe jednak bodaj ani razu nie podkreślili, że Frankfurter Allee — na miejscu której wybudowano Aleję Stalina — była rejonem najbardziej ponurych mieszkań, gdzie jedno podwórko przechodziło w drugie, gdzie słońce docierało tylko w letnie południe i wąskim skrawkiem. Izało najwyżej parapet okienny. Zamienienie tej sterty gruzów starych, niehigienicznych kamienic w jasne, wygodne mieszkania było zadaniem może nie heroicznym, lecz potrzebnym i wartościowym. Architektom berlińskim może nie starczyło wyobraźni dla fasad. Za to wnętrza są nowoczesne i praktyczne. Ogłądałem jedno z mieszkań odwiedzając znajomego. Doprawdy można by sobie życzyć, by za każdą nie najświetniejszą fasadą kryło się tak przyjemne mieszkanie.

Oczywiście, można za Matisse powiedzieć, że człowiek powinien mieszkać w obrazie, czyli — inaczej mówiąc — w mieście, zorganizowanym kolorystycznie i przestrzennie przez urbanistów, architektów i plastyków. Najważniejsze jest jednak, by poza zewnętrznią prostotą nowoczesności, kryła się codzienna wygoda. Na obrazy będzie czas. Tak powiedział mi jeden z berlińczyków.

*

Niemcy są oczywiście narodem praktycznym; taką posiadają opinię. Uciekali od dusznego śródmieścia, w kregi podmiejskiej zieleni. Dobre pół godziny trwa jazda samochodem przez okolice zabudowane luźno, krętymi ulicami, alejami wysadzonymi drzewami, między parkami, zielenią, w kierunku Treptow lub Karlshorst — i dalej, między dzielnicami mieszkań wyposażonych w ogródki dla dzieci,

Z pozoru — wydziwianie

albo szerokimi alejami gdzie pełno jest porządknych osiedli, może nie będących szczytami mi osiągnięciami lub popisami architektonicznymi, lecz znakomicie praktycznymi. Tam nie widać śladów wojny. Tam nie ma iysim wyburzonych domów. Tylko śródmiejskie centrum pozostało jako memento dni, które minęły.

Gdy byłem w Berlinie, jego mieszkańcy opowiadali mi o toczącej się dyskusji nad zabudową centrum. Chwilowo jest to z całą pewnością paradoksem, że przy Aleksie (Aleksander Platz), ośrodku centralnym starego Berlina, stoi tylko gmach wielkiego domu towarowego i Sparkasse der Stadt Berlin. Tylko jeden wycinek dużego ronda, punktu skrzyżowania się licznych środków komunikacji miejskiej, wielkiej stacji przesiadkowej, U-Bahn — jest zabudowany. Niemcy zastanawiają się, jak urządzić te, najbardziej dotkniętą przez wojnę dzielnicę.

Wydaje się, że problem nie należy do łatwych. Może zwlekanie z tym, czekając na likwidację anormalnego podziału miasta nie tylko na dwa organizmy oddzielone od siebie granicą ustroju społecznego, waluty, kierunku politycznego, lecz reprezentujące zgola dwie koncepcje życia? Na pewno nielato zaplanować coś takiego, by później, gdy miałyby się łączyć w jeden organizm nie wynikała z tego wielka bzdura urbanistyczna. Dlatego chyba zwlekano z decyzjami, urządzając życie berlińczykom na peryferiach, z których dojazd do centrum jest tani i szybki. Skrzyżowanie komunikacyjne S-Bahn z U-Bahn daje te właśnie możliwości.

Staram się więc wszystko zrozumieć, by nie wydziwiałem w sposób nienaturalny, zrozumieć paradoksy wielkiego miasta o najdziwniejszym, nieznajacym dotychczas precedensu w historii układzie politycznym. Na przykład — zjawisko charakterystyczne dla Berlina — centrala FDGB (odpowiednik CRZZ) mieści się po jednej stronie ulicy Fritza Heckerta, a po drugiej jest już Berlin zachodni. Można sobie nawzajem zaglądać do okien.

Kwadryga Bramy Brandenburskiej pędzi na Unter den Linden, a z tyłu świeci na szczycie wielkiej kolumny... bogini Zwycięstwa.

Czyżego? W imię jakich tradycji? Tam, przecież (w języku niemieckim mówi się po prostu „da drüben”) zamiast manifestacji oddającej cześć ofiarom Sachsenhausen — organizuje się krzykliwe manifestacje odwetowych ziomkostw, zjazdy SS-manów, prokuratorzyne kongresy pseudo-

naukowe, mające rzekomo wytworzyć jednolitość Niemców, a w istocie pogłębiające rozłam tego narodu. Organizatorzy prowokacji liczą na dyfuzję polityczną w tym mieście, w którym codziennie sto tysięcy ludzi z Berlina Demokratycznego wędruje do pracy w Zachodnim i na odwrót, gdzie przekroczenie granicy dwu światów jest prostsze niż turystyczna wycieczka na czeską stronę Tatr.

A przecież polityczna dyfuzja ma tylko drugorzędne znaczenie i nie wyczerpa zasadniczego kierunku rozwoju. Utrudnia, stwarza dziwaczne sytuacje, lecz przecież nie toruje wielkich wysiłków nad budową polityczną, moralną, ekonomiczną nowych Niemiec. Chociaż kosztuje. Członek Biura Politycznego SED-prof. dr Norten ocenił na konferencji z przedstawicielami zagraniczy innymi koszty istnienia Berlina zachodniego w obecnej formie na ok. 1 miliard marek rocznie. Te płać obywateli NRD. Czy nie jest słusznym wyrażeniem dążenia do zlikwidowania dziwnie nienormalnej sytuacji?

JANUSZ LIKOWSKI

Wajda kręci „Samsona”



Alinę Janowską (na zdjęciu) zobaczymy w roli Lucyny w filmie Andrzeja Wajdy pt. „Samson”. Film realizowany jest według znanej powieści Kazimierza Brandyśa o tym samym tytule. Partnerem Aliny Janowskiej jest młody aktor francuski — Serge Merlin.

CAF — fot. Rozmyslowicz

Wreszcie materiały budowlane. Już teraz w granicach zwiększających się możliwości produkcyjnych naszych cementowni należy uwzględnić potrzeby dróg. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza dla terenów pozbawionych materiałów kamiennych. Już teraz trzeba zapewnić potrzebną do budowy dróg ilość asfaltu i smoly. Dla nowoczesnych nawierzchni są to materiały podstawowe i dlatego przemysł rafineryjny i koksochemiczny powinny w miarę istniejących możliwości rozszerzać ich produkcję. Dużo zależy od dalszego rozwoju produkcji nowoczesnych maszyn drogowych, przy czym obok sprzętu ciężkiego należy uwzględnić produkcję sprzętu związanych z utrzymaniem dróg.

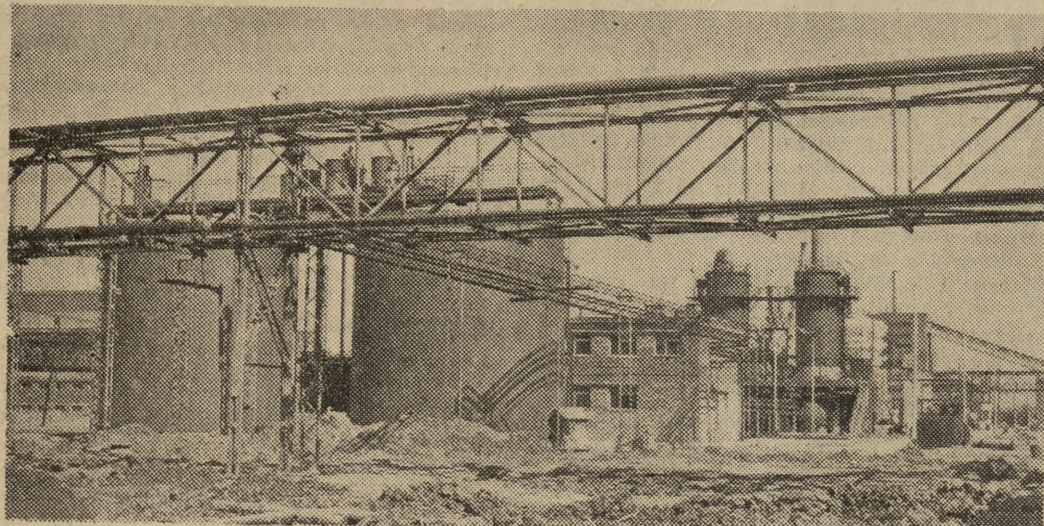
Przed wszystkim jednak potrzebne wydaje się opracowanie kompleksowych planów budowy i ulepszenia dróg lokalnych w każdej gromadzie, powiecie, województwie.

Plany takie powinny być wreszcie znaleźć w Ministerstwie Komunikacji, jak dotąd bowiem prace tego resortu koncentrują się głównie na drogach państwowych, których gospodarka ma stosunkowo dobrą organizację.

W tej chwili gdy główne arterie komunikacyjne kraju są w większości w dobrym stanie, uważniejsze spojrzenie należy się wreszcie najbardziej ubogim w drogi terenom. Problem dróg lokalnych może już jutro stać się palącym, gdyż wiąże się on ściśle z rozwojem rolnictwa.

WANDA LASKOWSKA

Tarnobrzski Kombinat Siarkowy



CAF — fot. Grzęda

Normalizacja ułatwia życie

Przeciętny zjadacz chleba ani się zastanawia nad tym, jak to się dzieje, że kupiona w Szwecji żyłka pasuje do polskiej maszyny, że wtyczka niemieckiego telewizora pasuje do gniazdka w Poznaniu, a nabyta gdziekolwiek w świecie żarówka zawsze pasuje do oprawy. Po prostu uważa to zjawisko za naturalne, istniejące od zarania świata. Zapomniał, że nie tak dawno temu kupował obuwie z miarą — patyczkiem, a koszule — z krawieckim metrem w garści.

W ostatnich latach, normalizacja i unifikacja wyrobów oraz części zamiennych do nich, zrobiła na całym świecie kolosalne postępy. Niemal każdy przedmiot został wymierzony, chemicznie rozłożony na czynniki pierwsze i ujęty normą. Wielkie firmy przemysłowe, gwoli potaniania produkcji i dogodzenia klientom, doszły do takiej perfekcji w unifikacji części składowych maszyn, że np. większość śrub w maszynach rolniczych pasuje jak ulał do ciągnącego je traktora i odwrotnie. Części lodówek — pasują do pralki, odkurzacza — do froterki itd. itp.

A w Polsce?

Kosztowna mozaika

Mamy w tej chwili około 8 tys. norm państwowych. Obok nich stosowane są także normy resortowe i zakładowe. Lecz do doskonałości nam jeszcze daleko. Weźmy dla przykładu Stomil.

Stomil produkuje ogumienie dla pojazdów mechanicznych, pasy klinowe, pedne i inne wyroby, których jakość ma kapitalne znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu na drogach i bezawaryjnej pracy fabryk. Tymczasem kauczuk syntetyczny z Wytwórni w Oświęcimiu, nie odpowiada swym składem chemicznym obowiązującej normie zmuszając stomilowców do ciągłej zmiany mieszanek i powodując zakłócenia w produkcji. Nie odpowiada normom także siarka z poznańskich zakładów i kreda Zjednoczenia Przemysłu Organicznego. Zanieczyszczenie surowców spowodowało niedawno wybrakowanie około 2 tys. dekt samochodowych, wartości 400 tys. zł.

Ale na tym nie koniec. Na skutek nieznormalizowania przez MPC wymiarów obręczy maszyn rolniczych i ciągników, Stomil nie może znormalizować wymiarów opon i dekt. Podobna sytuacja jest w produkcji pasów klinowych i pednych.

Zamiast tablicy i kredy

W nowym gmachu Sześcińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej sale wykładowe wyposażone są w tzw. projektory pisma, które zastępują używane od wieków tradycyjne tablice i kredę. Nowoczesne elektryczne tablice, produkcji Zeissa, działają w oparciu o silne źródło światła, układ soczewek oraz specjalną przezroczystą taśmę. Na niej właśnie wykładowca zwróci twarzą do audytorium pisze, a urządzenie przenosi zapis na duży ekran.

Weźmy inne przykłady:

W 11 wytwórniach produkujemy 11 typów żelazek domowych a produkowane w kraju wanny żelazne mają aż 8 różnych długości. Po co to? Żeby kierownicy budów wcześniej siweli?

W przemyśle maszyn rolniczych produkuję się 39 typów bron, w tym 21 konnych i aż 34 typy pługów konnych. Wszystkie one wykazują znaczne różnice wydajności, ciężaru i ceny. Ba! Żeby to były różnice uzasadnione? Ale jak rozumieć np. taki fakt, że pług przyczepny do „Ursusa” typu MPN i MPO mają wydajność 0,06 ha/godz. przy zapotrzebowaniu mocy 8 KM, podczas gdy niektóre typy pługów 2-konnych mają wydajność dwa razy większą?

Fabryka w Skarżysku produkuje kosiarki boczne. Podobne maszyny produkuje także że wytwórnia w Płocku. Założmy, że do PGR trafiają obydwa maszyny. Założmy także, że w czasie żniw w jednej z nich połamią się tzw. „palce” lub „stalki”. Od drugiej maszyny tych części nie weźmiemy. Nie pasują! A o ileż łatwiejsze byłoby zaopatrzenie rolnictwa w części zamienne do maszyn, gdyby produkcja ich była w większym stopniu zunifikowana?

Norma — towarem

Już na tych kilku przykładach widać, że powiązania normalizacyjne sięgają bardzo głęboko i daleko. Mają one swe reperkusje nawet w handlu zagranicznym. Któż by nie będzie chciał u nas kupować towarów produkowanych na podstawie norm „pi razy oko”? Godna najszybszego poparcia jest myśl rzucona na niedawnej naradzie normalizacyjnej w Poznaniu, zorganizowanej staraniem KW PZPR, iż obok rozwoju normalizacji w kraju — bodajże najpilniejszym zadaniem chwili jest dla nas „zgrzywanie” norm polskich z normami innych państw oraz „narzucanie” polskich norm krajom Afryki i Azji, które własnych norm nie zdołały jeszcze opracować. W ślad za normami zawsze idą bowiem towary.

Symptomatyczny jest alarm prasy amerykańskiej, że szeregi krajów, które dopiero rozpoczęły uprzemysłowienie, przyjmują normy francuskie, brytyjskie, radzieckie; że na około 1000 norm przyswojonych w ostatnich latach przez Indie, tylko kilka jest amerykańskich. Na skutek czego przemysł amerykański ponosił i będzie ponosił znaczne straty. Chyba, że... towary dla tych krajów będzie produkowa-

wał według norm... radzieckich!

Z tego, co powiedziano wyżej wynika, że wszyscy nasi działacze gospodarczy powinni więcej niż dotąd uwagi poświęcać problemowi normalizacji i unifikacji produkcji. Są w Wielkopolsce przedsiębiorstwa, w których tymi zagadnieniami nie zajmuje się dosłownie nikt. W pozostałych, prócz nielicznych sprawiedliwych, komórki normalizacyjne są raczej symboliczne. Nie mają wystarczającej ilości etatów, przeszkolonych fachowców, sprzętu. Krótkowzroczność i fałszywie pojęta oszczędność dochodzi tu do absurdu, jako że szereg przykładów świadczy o tym, iż każda złotówka wydana na normalizację, w krótkim czasie może dać 100 zł efektów oszczędnościowych (np. w „Ursusie”). W poznańskim CBK, na zaprojektowanie wagonu towarowego zużyto w roku 1954 ponad 3300 godzin konstruktorskich, a 3 lata później, dzięki normalizacji, już tylko 1500 godzin.

Normalizacja ma olbrzymi wpływ na zaopatrzenie materiałowe fabryk, usprawnia kooperację i montaż, zmniejsza pracochłonność, a co za tym idzie, koszt produkcji. Szeroko stosowana normalizacja ułatwia naprawę sprzętu fabrycznego i domowego, kontrolę jakości towarów, uderza w tzw. „protokoły konieczności” i podziemie gospodarcze. Przy rozwiniętej normalizacji, życie staje się łatwiejsze.

PIOTR CHOJNACKI

Będziemy latać cztery razy szybciej?

Lotnictwo stało się już masowym środkiem transportu. Jest to jednak rodzaj transportu stosunkowo kosztowny.

Konstruktorzy szukają więc coraz tańszych rozwiązań, szczególnie w dziedzinie samolotów dalekiego zasięgu. Im większy samolot, tym niższy jest koszt tzw. osobo-kilometra.

W 1949 roku Anglicy skonstruowali pasażerski samolot z klasycznym napędem śmigłowym, ważący 130 ton, o rozpiętości skrzydeł 70 metrów. Szybkość tego kolosa nie przekraczała jednak 400 km na godzinę.

W 1950 roku przystąpiono w Anglii do budowy pierwszego odrzutowego samolotu pasażerskiego „Comet”. Jego szybkość przelotowa wynosiła już 800 km na godzinę, ale samolot ten miał wady konstrukcyjne, które

sprawiły, że nastąpiła cała seria poważnych katastrof.

Dopiero jesienią 1959 roku czwarty z kolei typ, tzw. Comet-IV rozpoczął erę odrzutowców w angielskim lotnictwie cywilnym.

W 1955 roku w Związku Radzieckim skonstruowano słynny TU-104, a już w roku 1957 rozpoczęła się seryjna produkcja ulepszonej wersji tego kolosa — TU-114. Rozpiętość jego skrzydeł wynosi 60 metrów, długość samolotu 54 m, a waga 188 ton. Samolot ten na krótszych trasach zabiera 220, a na odległość 14,5 tysięcy km 120 podróżnych. Szybkość przelotowa TU-114 wynosi 800 km/godz.

Amerykańskie linie lotnicze zaczęły na swoje trasy wprowadzać samoloty odrzutowe dopiero w 1958 roku, tj. w dwa lata później niż zrobił to „Aeroflot”.

To i owo

WYSTRELIWIANIE SŁÓW

Jedną z amerykańskich firm wyprodukowała karabin strzelający promieniami, umożliwiając porozumienie się na odległość. Tego rodzaju przyrządy przekształcają wymawiane słowa w promienie podczerwone, które wychwytyje analogiczne urządzenie, umieszczone w odległości kilku kilometrów i zamienia je z powrotem na dźwięki. Zasięg takiego karabinu wynosi obecnie 5 km, jednakże przewiduje się zwiększenie tego dystansu do 30 km.

Aparaty te produkowane są dla wojska, policji oraz obrony cywilnej i kosztują na razie po 15 tys. dolarów za parę, jednakże po uruchomieniu seryjnego wytwarzania cena ich spadnie do 1 tys. dolarów.

OGRÓD W WODZIE

W stacji sztucznego klimatu przy radzieckim Instytucie Fizjologii Roślin hoduje się ogórki w wodnych roztworach różnych soli i uzyskuje się przy każdym zbiorze 30 kg tych warzyw z metra kwadratowego. Przy tego rodzaju metodzie odpada konieczność pielęgnowania gruntu i nie lęgną się mikroby, a samo powierze jest dostarczane do korzeni poprzez rozpylacze. Obecnie przeprowadza się w Instytucie podobne eksperymenty z sadzonkami pomidorów.

PLYWĄJĄCY TUNEL

Jeden z włoskich inżynierów zgłosił projekt wybudowania pomiędzy Włochami a Sycylią podwodnego tunelu pływającego. Tunel ten stanowiłyby stalowe rury o dużym przekroju, przytwierdzone do dna morza specjalnymi kotwami i utrzymywane się na określonej głębokości.

MORZE A ELEKTRYCZNOŚĆ

Na wybrzeżu francuskim rozpoczęła się wkrótce budowa nowoczesnej elektrowni wodnej, o turbinach poruszanych energią przypływów i odpływów morza. Elektrownia ta zostanie oddana do użytku za pięć lat i ma dostarczać w ciągu roku 567 mln. kWh energii elektrycznej. O ile inwestycja przyniesie oczekiwane rezultaty, Francuzi przystąpią do budowy innej tego typu elektrowni w zatoce przy Kanale La Manche.

NOWA BRON

Firma Winchester wypróbowowała ostatnio model półautomatycznej broni myśliwskiej z łufami z masy plastycznej, wzmocnionej włóknem

szklanym. Okazuje się, że tego rodzaju broń jest lżejsza, nie zużywa się tak szybko jak dotychczas stosowana i odznacza się większą wytrzymałością na rozzerwanie niż stalowa. (bro)

„Bariera pomp” Adamowa

Przy budowie kopalni węgla brunatnego „Adamów” w Turku wypróbowano nowoczesny sposób odwodnienia złóż węglowych. Nowy sposób odwodniania wyklucza konieczność budowania specjalnych, podziemnych chodników i szybów. Uciążliwą i niebezpieczną pracę górników zastąpiono wbijaną z powierzchni ziemi tzw. „barierą pomp”. Sposób ten opracował inż. Bohdan Zakiewicz z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Surowców Chemicznych.

„Bariera” tworzy tu 111 pomp głębinowych, które z głębokości 60 m wypompowują w ciągu doby 29 tys. m³ wody. W okresie 9 miesięcy pracy „bariera” wyssała już z kilkunastohektarowego obszaru przyszłej odkrywk, ponad 10 mln. m³ wody. Aby adamowskie złoża węglowe zostały całkowicie osuszone i koparki mogły przystąpić do wydobycia węgla, trzeba wypompować jeszcze 20 mln. m³ wody podziemnej.

Jak wynika z dokonanych przez specjalistów obserwacji, „bariera pomp” w „Adamowie” zdaje w pełni egzamin. Budowniczości „Adamowa”, stosując tę metodę, zaoszczędzili m. in. na robotach ziemnych blisko 2 mln. zł.

Automat — maszynista

Tego rodzaju zjawisko może na obserwować na linii kolejowej Kutno-Bydgoszcz. Tu bowiem zainstalowano pierwsze na PKP urządzenia samoczynnego hamowania pociągów.

Na czym polega ich działanie? Otóż w szynach, w pobliżu semaforów wjazdowych na stację, wmontowane są małe elektromagnesy-nadajniki, połączone przewodem z semaforem. Kiedy semafor ustawiony zostaje na „stój” — wówczas przez elektromagnes w szynie zaczyna przepływać prąd.

Podobne urządzenie elektromagnetyczne (odbiorniki) znajduje się w lokomotywie. W momencie, gdy najeżdża ona na elektromagnes na torze — wytworzone przez niego impulsy elektryczne oddziałują na odpowiednie urządzenie odbiorcze (elektromagnes-odbiornik) w lokomotywie, uruchamiając hamulce lokomotywy.



Zasięg amerykańskiego Boeing 707 lub DC-8 Intercontinental wynosi przeszło 8 tys. km, zabierają maksimum 160 pasażerów, ale szybkość ich wynosi 950 km/godz.

TU-104 potrzebuje do startu 1620 m drogi startowej, TU-114 — 1730 m, Comet — 2040 m. Boeing 707 aż 2770 metrów.

Biura projektowe na całym świecie opracowują już plany maszyn pasażerskich, których szybkość przelotowa będzie wynosić 2 lub 3 Machy, czyli będzie 2 lub 3 razy większa od szybkości dźwięku, 3—4 krotnie większa od szybkości Boeinga 707 i TU-114!

Wszystkie znaki na ziemi i, do słownie, na niebie wskazują, że i w tym pokojowym współzawodnictwie pierwszeństwo uzyskają konstruktorzy radzieccy! (K)



K3599

Spróbuj szczęścia w „Koziołkach”

500.000 zł – „Syrena” – motocykle oraz wysokie nagrody pieniężne czekają na Ciebie.
Wyjeżdżając na wczasy oddaj kupony abonamentowe.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 93 — zatrudnią natychmiast kierowcę z I lub II kategorią prawa jazdy. K3387

Ekonomistów z wyższym wykształceniem ekonomicznym na stanowiska głównego księgowego, kierownika Działu Zatrudnienia i Pracy, kierownika Sekcji Księgowości Kosztów Własnych — zatrudni Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku k. Lublina. Reflektujemy na silny wysoko kwalifikowane z praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Po pomyślnie przebytym okresie próbnym zapewnia się przydział mieszkania rodzinnego. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr Wytwórni. K3391

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Złotowie, ul. Domańskiego 52 — zatrudni zaraz 2 techników budowlanych z 2-letnią praktyką oraz 2 majstrów budowlanych z dyplomem mistrzowskim lub ciesielskim. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K3392

Kalkulator branży metalowej z praktyką potrzebną do Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego nr 2, w Luboniu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Warsztatów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ulica Kościuszki 57. K3423

Okresowy Urząd Telekomunikacji Międzymiastowej w Poznaniu, ulica 23 Lutego 26 przyjmie inżynierów i techników teletransmisji przewodowej, technika oraz monterów elektryków (silne prądy). 29365g

Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich, ul. Marcelesińska 18 zatrudnią zaraz kierowcę samochodu osobowego. K3229

Spółdzielnia Pracy branży metalowej w Poznaniu zatrudni natychmiast:

1. głównego księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz 3-letnią praktyką lub średnim wykształceniem zawodowym oraz 6-letnią praktyką;
2. inżyniera chemika ze specjalnością obróbki galwanicznej na stanowisko kierownika galwanii — wymagane 3 lata praktyki lub technika w tym zawodzie wymagana 5-letnia praktyka na samodzielnym stanowisku;
3. dwóch dyspozytorów rozdzielni — wymagane średnie wykształcenie techniczne z praktyką w rozdzielni zakładu przemysłowego branży metalowej lub średnie wykształcenie ogólne i 4-letnia praktyka w tym zawodzie;
4. technika mechanika na stanowisko starszego brakarza do działu obróbki mechanicznej metali — wymagana 3-letnia praktyka w K. T.

Wynagrodzenie wg uchwały Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3235.



Dnia 15 maja 1961 r. zmarł, przeżywszy lat 70, sp.

Jan Krumholz

mistrz blacharsko - instalatorski, długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godz. 10,30 w kaplicy cmentarnej na Junikowie. Cześć Jego pamięci!

**ZARZĄD
CECHU RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
W POZNANIU** K3602



Dnia 17 maja 1961 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 59, sp.

Marta Domagała

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm., o godzinie 14,30 w Wielichowie.

W głębokim smutku pogrążona.

RODZINA

Wielichowo, ulica Boh. Stalingrada 9.

KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA

z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 3-letnią praktyką w zawodzie przyjmą zaraz

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMISŁU TŁUSZCZOWEGO

W KRUSZWICY

ulica Gen. Świerczewskiego 24/26

Telefon 91

Mieszkanie zapewnione, warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K3501

Praca

Gospośia dochodząca poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 28780g.

Pomoc domowa ze spaniem najchętniej z praniem potrzebna. Garbary 65 m. 2. 29048g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Referencje po żądaniu. Ul. Powidzka 18 (Osiedle Warszawskie), od godz. 18-20. 29026g

Panna poszukuje na popołudnie jakiegokolwiek pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29081g.

Kwalifikowana maszynistka przyjmie pracę po południu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29087g.

Cieladnika i ucznia stolarskiego przyjmie. Poznań ul. Strzelecka 13 - stolarnia. 29110g

Pomoc domowa potrzebna. Bardzo dobre warunki. Trybunalska 40, po południu. 28128g

Nauka

Kurs kierowców samochodowych i motocyklowych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu. Rozpoczęcie zajęć nastąpi w piątek, dnia 19 maja br. o godz. 17 w gmachu Zakładu w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, sala nr 9. Kurs zakończy się w drugiej połowie czerwca br. K3518

Sprzedaz

Sprzedam motocykl Simson Sport 250 ccm. Poznańska 27 m. 1. 29382g

Sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy na wysokich kołach. Szewska 9 m. 16. 29610g

Dnia 15 maja 1961 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 80 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

Antonina Mirkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 10,30 w kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczonej.

W nieutulonym smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Poznań, Opolska 35 m. 3. 29523g

Dnia 17 maja 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, sp.

Pelagia Pawlak

z domu Misiorna

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 10 w kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

MAŻ, DZIECI I RODZINA

29606g

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTW. KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ**
Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9
podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy do

PRAC DORAŻNYCH

na terenie Międzynarod. Targów Poznańskich.

Zgłaszający się zobowiązany jest przedłożyć dowód osobisty oraz zaświadczenie miejsca pracy lub zaświadczenie Urzędu Zatrudnienia o poszukiwaniu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje się w biurach Delegatury P. K. S. na M. T. P. (barak od ul. Śniadeckich — Wartownia), od godziny 7,00 — 15,00. K3243

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl „Simson-Sport” jak nowy, sprzedam. Ul. Maszalarska 6 — Nowicki. 28156g

Biuro Handlowe zaprasza zainteresowanych kupien — sprzedają na Giełdy Samochodowo-Motocyklowe organizowane w niedzielę, środy i płatki na terenie przedsiębiorstwa. Poznań, Czajczka 2/3, telefon 847-56

Samochód Warszawę rok 1959, stan dobry oraz radio sprzedam. Koło Kilińskiego, telefon 271. 9562p

Sprzedam wózek dla chodzącego i maszynę do szycia, starszy typ, ul. Powidzka 18 (Osiedle Warszawskie), godz. 18-20. 29027g

Sprzedam spacerówkę gładką, w dobrym stanie, 10-żerzeczko z materacem, rower damski. Poznań, ul. Grochowska 53c m. 3. 29029g

Wóz konny 2,5-tonowy sprzedam. Poznań, Fabryczna 11 m. 3. 29033g

Sprzedam motocykl IZ-49 w bardzo dobrym stanie. Przebieg 9.000 km. Poznań, Matejki 7 m. 15. 29058g

Sprzedam spacerówkę gładką. Czerwonej Armii 27. 29062g

Sprzedam kaczki rasy Pekin. Poznań-Główna, ul. Gnieźnieńska 40. 29082g

Sprzedam łódź 10 m² żaglowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29083g

Samochód ciężarowy 1 1/2 tony, rejestr. 750 kg, marki Opel-Blitz, sprzedam, 25.000 zł. Nowicki, Poznań, Świerczewskiego 32, telefon 449-92. 29089g

„Wersalki” nowoczesne, tapczany, fotele, materace i wszelkie naprawy wykonuje: Warsztat tapicerski, ul. Mostowa 37, naprzeciw kościoła. 29100g

Ciągnik „Lanz” na chodzie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29104g

Komplet podwozie oraz motor ze skrzynią biegów do Skody 1101 po remoncie sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 10a m. 10, Malinowski. 29114g

Maszynę do szycia „Singer” okazjnie sprzedam. Nowowiejskiego 27 m. 5. 29117g

Kurczęta 6-tygodniowe — 20 zł za sztukę, sprzedam. Luboń, Lipowa 36. 29124g

Samochód osob. „Volkswagen KDF” sprzedam. Telefon 82-71, wew. 46. 29119g

W piątą bolesną rocznicę śmierci, sp.

Z KĘDZIERSKICH

Konstancji Grzeszkowiak

odprawiona zostanie msza św. żałobna za spokój Jej duszy, dnia 22 maja 1961 r., o godzinie 10 w kościele parafialnym Sw. Marcina.

O tym życzliwych pamięci Zmarłej zawiadamia

MAŻ

29046g

**Doktorowi
T. Wróblewskiemu**

wyraży szczerego współczucia z powodu zgonu ojca

składamy
Współpracownicy
Katedry Etnografii
UAM.

29617g

Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym, za wyrazy współczucia, wiązanki kwiatów i złożone wieńce z powodu zgonu mego ukochanego męża, naszego ojca, dziadka i teścia, sp.

Stefana Łukaszewskiego

składamy

serdeczne „Bóg zapłać”

ZONA Z DZIEĆMI

Września, Sienkiewicza 14.

29641g

Przetargi — Komunikaty

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gorzowie Wlkp., ul. Wawrzyniaka nr 5, telefon 27-41, ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę drzew owocowych przy drogach państwowych, w 1961 r., na terenie pow. Gorzów Wlkp. i Strzelce Krajeńskie, który odbędzie się w dniu 6 czerwca 1961 r., o godz. 10 w lokalu Rejonu. W przetargu może brać udział każdy, kto do dnia 29 maja br., do godz. 8-tej złoży w siedzibie Rejonu ofertę i wpłaci 10 proc. wadium. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferenci na dzierżawę mogą zapoznać się z warunkami w kancelarii Rejonu. Zastrzega się prawo wyboru oferującego. K3429

KOMUNIKATY

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, podaje do wiadomości: w związku z ułożeniem kanalizacji w ul. Szamotulskiej, zamyka się z dniem ogłoszenia w w. ulicę na odcinku od ul. Dąbrowskiego do ulicy Szamarskiego. Objazd ustala się ul. Przybyszewskiego względnie ul. Szpitalną. K3252

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, podaje do wiadomości: w związku z ułożeniem nowej nawierzchni jezdni w ul. Słupskiej zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w w. ulicę na odcinku od ul. Łagowskiej do ul. Psarskiej. Objazd w kierunku Kiekrza i odwrotnie ustala się ul. ul. Dąbrowskiego — Lutycka — Koszalińska. K3254

Mieszkanie 2 1/2-pokojowe, samodzielne, I piętro, przy dworcu kolejowym w Starolecie zamieniam na 2-3-pokojowe, samodzielne, w nowym budownictwie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29036g.

Zamienię jeden z pięć pokoi, wyłączone na 2 pokoje z kuchnią lub jeden duży pokój z kuchnią, warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29287g.

Pokój frontowy, w śródmieściu, I piętro, z używalnością kuchni i łazienki zamieniam na pokój z kuchnią, z wygodami, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 28955g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielnie, z przynależnościami, nowe budownictwo, Dębica, na równorzędne: Jeżyce, Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 28956g.

Zamienię trzy pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielnie, wysoki parter, przy Gwardii Ludowej na dwa pokoje lub jeden i pół z kuchnią, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 28958g.

Zamienię 1 pokój na piętrze, z przynależnościami na pokój z kuchnią, możliwość parter, Poznań, ul. Jeżycka 4 m. 17. 29028g

Krotoszyń Woj. poznański — 3 pokoje, kuchnia wszelkie wygody zamieniam na mieszkanie w Poznaniu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29032g.

Zamienię 3 duże pokoje, skrytki, piwnica, I piętro wspólny korytarz na 1 1/2-pokojowe z kuchnią, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29034g.

Zamienię duży pokój, kuchnia, samodzielnie, z wygodami, I piętro. Matejki na 2 pokoje tylko samodzielnie z łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29045g.

Pokój duży (Ratajecka) zamieniam na mniejszy z kuchnią lub używaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29049g.

Pokój wyłączony kupię lub zwrócę koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29052g.

Lokarskie

Dr Paszkowski, specjalista chorób skórnych wenerycznych. Matejki 51, godziny przyjęć: 7-8,30, 12-14, 19-20. 28328g

Ignacego Książkiewicza

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

składa **RODZINA**

Buk, plac Reszki 10.

29454g

Maria Filipowiczowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm., o godzinie 15,00 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Pniewy, Września, Buenos Aires. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

29607g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8-17. Redaktor naczelny 657-76. sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3. tel. 452-89. Druk: Zakł. dy. Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. F-8

Maj
18
czwartek

Imieniny
Feliksa,
Aleksandry

Stońce:
wsch.: g. 3.53
zach.: g. 19.46

Teatry

OPERA — g. 19 „Mazepa” (kończący się około g. 22)
POLSKI — g. 19.30 „Kordian” (koniec około g. 22)
NOWY — g. 16 „Książę i żebrak”, g. 19 „Zadruś i medycyna” (koniec około g. 22)
OPERA — g. 19 „Niespokojne sąsiedztwo” (koniec około g. 22)
MARCINEK — godz. 16.30 „Pieśń o lisie” (koniec około g. 18.30)
SATYRY — przedstawienie zamknięte.

Kina

APOLLO — g. 10 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Romeo, Julia i ciemność” (CSRS, 12 l.)
BAŁTYK — g. 11, 14, 16, 18, 20.15 „Witaj smutku” (USA, 18 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ludzie z pociągu” (polski, 12 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Róża dla prokuratora” (NRF, 16 l.)
GWIAZDA — godz. 10.30, 13, 15.30 „Księża dzun...” (ang., 12 lat), g. 18, 20.15 „Tłum w krwi” (jap., 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Bunt kapitana” (CSRS, 16 l.)
MUZA — godz. 10, 12.30 „Mein Kampf” (szwedzki, 16 l.), godz. 15, 17.30, 20 „Gorączka w El Pao” (meksyk., 18 l.)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „08/15 Front” (NRF, 18 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Ciao, ciao Bambina” (włoski, 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Maż swojej żony” (polski, 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ciao, ciao Bambina” (włoski, 16 l.)
PIAST — g. 17, 19 „Lotna” (pol., 16 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Babette idzie na wojnę” (franc., 12 l.)
SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 „Dama Kameliowa” (USA, 18 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Sprawy nieznane” (włoski, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Osaczony” (ang., 18 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — godz. 19.15 „Premiera odwołana” (NRD, 14 l.)
ZNICZ — godz. 20 „Lekkość i dziewczyna”
FOTOPLASTIKON — godz. od 10 do 20 „San Marino, Monaco Andorra, 1961 r.”

Radio

PROGRAM I

7.20 — Muz., skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.25 — Muzyka poranna; 7.45 — Aud. dla dzieci starszych; 8.06 — Muz. i aktual.; 8.31 — Muzyka poranna; 9 — Aud. dla klas. III i IV. 9.20 — Koncert melodii operetkowych; 10 — „Co jest witaminą?”; 10.10 — „Z sal koncertowych Zw. Radz.”; 10.50 — Fel. na tematy międzyz.; 11 — „Portrety liter.”; 12.15 — Muzyka ludowa różnych narodów; 12.30 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Muzyka ludowa; 13 — „Od Ikara do Łunika”; 13.20 — „Pióro orędem”; 13.40 — Ludwik van Beethoven; 14 — Aud. dla klasy III; 14.20 — W różnych nastrojach; 15.10 — „Fostep w gospodarstwie domowym”; 15.30 — Melodie egzotyki; 16.05 — Nad Odrą i Bałtykiem; 17 — Z życia Zw. Radz.; 17.30 — Koncert rozrywkowy; 18.05 — Reportaż; 18.25 — Kurs nauki jęz. ang.; 19 — Muzyka rozrywk.; 19.30 — Nad kartami poetów; 20.26 — Sport; 20.30 — Gra orkiestra tan.; 20.45 — „Wieczorne spotkanie”; 21 — Wieczór rozmaitości; 22 — Opera w przekroju;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)

7.15 — Aud. dla dzieci starsz.; 7.50 — Muzyka poranna; 9 — Utwory kompozytorów wied.; 9.30 — Magazyn muz.; 10 — Tańce polskie; 10.20 — Kultura pilnie poszukiwana; 10.50 — Z melodii i piosenek przez świat; 11.30 — Aud. akt.; 11.40 — Gra zespół Medium; 12.15 — Z cyklu „Fakty śmielsze niż fantazja”; 12.30 — Mel. lud.; 12.45 — Kurs nauki jęz. franc.; 13 — Reportaż akt J. Frackowiaka; 13.10 — Organy Hamonda; 14 — Piękne głosy; 14.55 — Informacje; 15.05 — Utwory fortep.; 15.25 — Program radiowy i telewizyjny; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16.10 — Fel. akt. K. Łącznego; 16.35 — Fel. filmowy K. Kazimierskiego; 16.40 — Problemy ekonomiczne tygodnia; 17.20 — Śpiewa Chór Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu; 17.45 — Reportaż R. Jankowskiego; 18 — Aud. dla dzieci; 18.25 — Muzyka i aktualn.; 18.50 — Tyg. fel. Redakcji Społecznej; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Warsztat pisarski — Zdzisław Romanowski — laureat „Ossolineum”; 19.30 — Wieczorny koncert trzech młodszych muz. poważnej; 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 21.45

Tydzień dziecięcych zabaw

Przygotowania do obchodów Dnia Dziecka

W tym roku obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. W Poznaniu powstał specjalny Miejski Komitet, a oprócz tego w każdej dzielnicy Dzielnicowe Komitety. Po raz pierwszy więc w tym roku do organizacji imprez włączono DRN.

Sukces poznańskiej śpiewaczki

Kamille Dangor długoletnią solistkę Polskiego Radia i licznych koncertów estradowych znającą dobrze poznańscy melomani. W swoim bogatym repertuarze śpiewaczka ta ma dziś przeszło 200 utworów — od najtrudniejszych arii operowych („Lakme”, „Cyganeria”, „Traviata”), poprzez pieśni — m. in. Schuberta i Schumann — aż po duety operetkowe. Jej szczególnie interesująca interpretacja utworów zwiastowała ją najsilniej z estradą, mimo to jednak p. Dangor nie rezygnuje również z ciągłej pracy nad utworami operowymi. Liczne nagrania archiwalne — m. in. z orkiestrą Rachonia — znane są dziś również z słuchaczom zagranicznym. Ostatnio Kamilla Dangor została zaproszona przez wiedeńską „Volksopera” i skierowana przez Pagart oraz Ministerstwo Kultury na wyjazd do Austrii. Jeśli pierwsze próby koncertowe powiedzą się — poznańska śpiewaczka wyjedzie jesienią na występy gościnne do „Volksopera” w Wiedniu, gdzie śpiewać będzie w „Traviacie” Verdiego. (w)

Ekspozycje pism Brailła

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy Polski Związek Niewidomych Okręg w Poznaniu zorganizował ekspozycje swych wydawnictw — pism Brailła w punktach bibliotecznych przy ulicach Głogowskiej 81/83, Dzierżyńskiego 94, Wronieckiej 6 i Kraszewskiego 6. W punktach tych znajdują się również niektóre pomoce naukowe, które umożliwiają niewidomym korzystanie ze skarbnicy wiedzy i kultury. (na)

— Radiowa Agromowa; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Sygne zespoły taneczne; 22.10 — „Zagłada Pompei”; 22.40 — Międzyn. Uniwersytet Radiowy; 22.50 — Wieczorna aud. kameralna; 23.30 — Melodie taneczne.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

17.15 — Film z cyklu: „Klub Myszy Miki” (dok.); 18 — „Zrobimy to sami” (W-wa); 18.15 — Młodz. program public.; „Niespokojni” (Łódź); 19 — Recital śpiewaczy Louise Parker (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Nie tylko dla pań” (W-wa); 20.30 — Teatr Kobra — widow. M. Lewickiej; 21 — „Madame Riché” (Warszawa); 21.35 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 21.45 — „Do rodziców i wychowawców” (W-wa); 22.15 — Ostatnie wiadomości (Warszawa);

KATOWICE

17.30 — „Kosmar 2 kółek” — reportaż.

Wystawy

WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — g. 9-15 — „Z postępowych i rewolucyjnych tradycji Wielkopolski”
RATUSZ — St. Rynek — g. 10-17 Wystawa Prasy Poznańskiej i Wielkopolskiej
BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH — g. 10-18 — „Piękno Wielkopolski”
CBWA — St. Rynek — g. 10-18 — Wystawy: Malarstwa K. Ostrowskiego

Dyżuru pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ — chirurgia, interna, ul. Mickiewicza nr 2, telefon 13-40;
APTEKI:
Apteka przy Parku Kasprzaka nr 4 — ul. Głogowska 47; Apteka pod Gwiazdą nr 7 im. St. Biernackiego — ul. Kraszewskie go 12; Apteka Poznańska nr 9 im. K. Marcinkowskiego — Al. Marcinkowskiego 11; Apteka Dębicka nr 19 — ul. Dzierżyńskiego 349; Apteka Solacka nr 21 — ul. Mazowiecka 12; Apteka na Główniej nr 23 — ul. Główna 53.

miejsce do zabaw „wykonawcy” zaskarbiłoby sobie wdzięczność dzieci.

W dniach obchodów MDD odbędą się też zbiórka uliczna. Zbiórki przeprowadzi się również w zakładach pracy. Zebrane fundusze przeznaczone zostaną na akcję letnią, a więc na kolonie, półkolonie, małe formy wczasów, place do zabaw itp. W tym roku po raz pierwszy Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w Międzychodzie dla 80 dzieci kolonie zdrowotne. Im większe zbierze się więc fundusze, tym uczestnikom kolonii zapewni się lepsze warunki.

Tegoroczne hasło MDD brzmi: „Nieśmy dzieciom pomoc w nauce i radość w zabawie”. W ciągu tygodniowych obchodów nie zabraknie z pewnością atrakcji dla dzieci. Natomiast po 4 czerwca znów tylko niektóre organizacje m. in. TPD zajmować się będą sprawami dziecięcymi. Dobrze by więc było gdyby powstałe z okazji MDD, Dzielnicowe Komitety nie przestały swej działalności i problemami dziecięcymi zajmowały się nadal. Współpraca tych komitetów z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci dala by na pewno dobre rezultaty. A. S.

Oświećm na taśmie filmowej

Wojewódzka Komisja byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i Klub Oświećmików zapraszają wszystkich kolegów na spotkanie, które odbędzie się dziś o godz. 18 w Domu Żołnierza, ul. Niezłomnych 1, III ptr.

Na spotkaniu tym były więźniowie Oświećm — Karol Rydecki z Państwowego Muzeum w Oświećmie wygłosi prelekcję połączoną z wyświetlaniem filmu pt. „Oświećm”. Również pokazana będzie kronika „Wyzwolenie Oświećm”. (na)

W Klubie MPiK

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, dr Szczurkiewicz, kierownik Katedry Socjologii UP, wygłosi dziś o godz. 19, z okazji 300-lecia Prasy Polskiej, odczyt pt.: „Z pogranicza prasy i socjologii”. Natomiast w piątek, o godz. 19, zorganizowany zostanie wieczór młodych, poznańskich poetów, a 20 bm., również o godz. 19, prof. dr Jerzy Młodziejowski, mówić będzie „O Wiekach przed konkursem”. (na)

Sto lat — Jubilatom!

Złoty godów małżeńskich doczekali się p. Klara i p. Julian Schmidlowie. Dziś właśnie mija 50 lat, kiedy zawarli ze sobą związek małżeński. Również w tym roku przypada druga uroczystość — 90 rocznica urodzin p. Juliana. W lutym zaś br. minęło 16 lat, kiedy Jubilaci wzięli po raz pierwszy do ręki „Głos Wielkopolski”. Od tego czasu „Głos” stał się dla nich wiernym towarzyszem. Państwo J. Schmidlowie, mieszkają w Poznaniu przeszło 40 lat (obecnie przy ulicy Górczyńskiej 7). Wychowali jedną córkę i sześciu synów, a doczekali się 20 wnuków. Z okazji złotych godów życzymy Jubilatom długich lat życia!

Fot. — K. Przychodźki



„Gazownie” w domach

Życie w większym mieście jest dla prowadzących gospodarstwa domowe znacznie łatwiejsze, aniżeli w miasteczkach, czy osiedlach, gdzie nie ma wodociągów, urządzeń kanalizacyjnych i gazowych. Tym niemniej nawet na peryferiach wielkich miast, w małych miasteczkach i na wsi, gdzie nie dociera sieć gazowa, istnieje możliwość korzystania z tej wygody.

Brak gazowni można bowiem zastąpić specjalnym gazem w butlach (tzw. propanem butanem). Instalacją takich butli zajmuje się od dawna poznańska Gazownia. Notuje ona coraz więcej zgłoszeń na butle z gazem, przy czym klienci zgłaszają się m. in. ze Środy, Wrześni, Świebodzina, Pleszewa i Buku. Jak dotychczas jakoś mało interesują się zagadnieniem mieszkający peryferyjnych dzielnic Poznania, takich jak: Szczepankowo, Wiriary i innych.

Tzw. gazownictwo bezprzewodowe przynosi dużo korzyści państwu i odbiorcom. Na założenie całej instalacji do butli z propanem butanem zużywa się średnio tylko około 48 kg różnych metali, podczas gdy przy zakładaniu gazowej sieci miejskiej przypada ich średnio na odbiorcę 10-krotnie więcej. Dalej — założenie kucharki i przewodów do butli kosztuje zaledwie 800 zł, a powszechnie spotykana normalna instalacja gazowa prawie 3 razy tyle. Sama butla z gazem, przewożona w większości wypadków przez gazownię do odbiorcy, wystarcza przeciętnie małej rodzinie do gotowania posiłków w ciągu 3-4 tygodni, przy czym opłata za gaz z butli jest co najmniej dwukrotnie niższa od wydatków na węgiel.

W marcu br. Gazownia posiadała już około tysiąc od-

Telegraficznie — znaczy szybko

„Dla naszej poczty mamy chyba wszyscy dużo sympatii i uznania za ciężką służbę — pisze jedna z Czytelniczek. Ale z telegramami dzieją się dziwne rzeczy. W mieście liczącym ponad 400.000 mieszkańców nie ma na Główną Poczcie posłańca, który by doręczył odebrane o godz. 18 telegramy. Leżą one spokojnie 15 godzin do następnego dnia, po czym listonosz nie osiągnąwszy adresata zostawia je u sąsiada”.

Czytelniczka, pani K. Z., pracuje zawodowo i do domu wraca dość późno. Wysłane do niej dwukrotnie telegramy (nr nr 107 i 261) zostały jej doręczone z wielkim opóźnieniem, narażając na znaczne straty materialne i moralne. Piszemy o tym fakcie z dwóch powodów.

Pomimo naszego listu do dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji (z dnia 6. I. 61 r.) dotąd nie uzyskaliśmy konkretnej i zadowalającej odpowiedzi.

Wypadek opisany przez p. K. Z. nie jest odosobniony. Każda instytucja o charakterze usługowym (a poczta niewątpliwie taką jest) winna mieć na względzie w pierwszej mierze dobro klientów. Doręczanie w przewidzianym terminie, wcale nie tanich, przesyłek telegraficznych, jest podstawowym obowiązkiem urzędników pocztowych, a nie przyradowych lokatorów. Nie wystarczy również argument, że poczta posiada za małą ekipę listonoszy.

Nie chcąc sugerować poczcie rozwiązań organizacyjnych kierujemy pod jej adresem. Ii tylko, nasze skromne uwagi. Sądymy, że tym razem dotrą na czas!

JAN

biorców gazu w butlach. Spośród nich jedna, że do końca br. ilość ta wzrośnie do 1.500. Jak wynika z opracowanych planów, najbliższe lata przyniosą dalszy rozwój gazownictwa bezprzewodowego. Wybudowanie rafinerii w Pleszewie zapewni bowiem wielokrotnie większe dostawy propanu butanu. (bl)

Z Poznania do Bordeaux

W Bordeaux otwarta została wystawa sztuki polskiej. Na specjalne zaproszenie tamtejszego muzeum wyjechała do Francji kustosz Muzeum Narodowego w Poznaniu — mgr Aniela Ślaska.

Mgr. A. Ślaska weźmie udział w Bordeaux w sesji naukowej, poświęconej sztuce polskiej, podczas której wygłosi referat pt. „Sztuka renesansowa w Polsce”. (na)

Kto ma dobry głos?

Kierownictwo Poznańskiego Chóru Chłopców przyjmuje zapisy kandydatów do zespołu. Zgłaszać się mogą chłopcy, którzy w tym roku szkolnym kończą II klasę szkoły podstawowej i, oczywiście posiadają dobry głos i słuch. Kandydaci, po zdaniu egzaminu wstępnego, zostaną przyjęci do szkoły chóralskiej (Szkoła Podstawowa nr 47 z poszerzonym programem kształcenia muzycznego).

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Poznańskiego Chóru Chłopców, ul. Jerzego nr 6/10 (szkoła Tysiąclecia, IV piętro), telefon 21-67, do 10 czerwca br. w godz. od 15-17, w każdy poniedziałek, czwartek i piątek. (w)



A po maturze...

Wprawdzie egzaminy dojrzałości w liceach ogólnokształcących dobiegły dopiero do półmetka, nie przeszkadza to jednak wybiec myślą w przyszłość (dodajmy — jak najbliższą). Nasz reporter, będąc ostatnio w III Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kasprzaka kilku maturzystom zadał

PYTANIE: Jaki obrabialiście kierunek studiów, dlaczego?

ODPOWIEDZ: Władysław Aleksiewicz

— Jeśli przebrnę pomyślnie przez maturę, będę składał egzamin na fizykę. To jest przedmiot, który przez cały czas nauki w liceum interesował mnie najbardziej. Wydaje mi się, że ten kierunek nauki ma i będzie miał dużo do powiedzenia we współczesnym życiu.

Andrzej Cielecki

— Wybrałem jako przedmiot przyszłych studiów (o ile zostanie przyjęty) Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej. Decyzję tę podjąłem po zapoznaniu się z warunkami studiów na tym wydziale.

Witold Staniszkis

— Po maturze mam zamiar wyjechać z Poznania i rozpocząć studia na Wydziale Morskim Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie. Czy się tam dostanę — nie wiadomo. Na ten jedyny w Polsce wydział jest zawsze dużo kandydatów. Na studia te zdecydowałem się jednak niedawno. Przedtem miałem zamiar pójść na prawo.

Notował: M. L.